

W KRĘGU KSZTAŁTOWANIA SIĘ MYŚLI ZACHODNIEJ II RZECZYPOSPOLITEJ

Odzyskanie przez Polskę w wyniku postanowień Traktatu Wersalskiego części ziem byłego zaboru pruskiego, wpłynęło na wzrost po stronie niemieckiej tendencji i nastrojów rewizjonistycznych. Niemcy bowiem od samego początku nie pogodziły się z decyzjami traktatowymi, kwestionując przy pomocy dostępnych środków propagandowych oraz własnych placówek dyplomatycznych przebieg granicy z Polską, podkreślając tymczasowy jej charakter, odmawiając wreszcie państwu polskiemu cech trwałości głosząc pogląd o jego sezonowości (*Saisonstaat*). Na rzecz rewizji granicy z Polską prowadziły działalność liczne na terenie Niemiec organizacje społeczne, polityczne, kulturalno-oświatowe, powiązane nieoficjalnie z administracją państwową i przez nią finansowane¹. Do dyspozycji tych organizacji pozostawały środki masowego przekazu: prasa, radio, film. Przy ich pomocy docierano do społeczeństwa niemieckiego, zwłaszcza do drobnomieszczeństwa, właścicieli ziemskich, przemysłowców, inteligencji, chłopstwa i części robotników z hasłami wzywającymi do walki o zmianę wschodnich granic Rzeszy oraz przeciwko „polskiemu njebezpieczeństwu”. W Niemczech powstało szereg instytutów naukowych, zajmujących się m.in. uzasadnianiem „niemieckości” wschodnich obszarów Rzeszy i dostarczaniem niemieckiej propagandzie argumentów naukowych lub pseudonaukowych, możliwych do wykorzystania zarówno na terenie kraju, jak i poza jego granicami. Działalność ta uzupełniana była prowadzoną na terenie Polski szeroko zakrojoną akcją dywersyjno-szpiegowską, do której wykorzystywano część mniejszości niemieckiej oraz organizacje mniejszościowe niemieckie o charakterze społeczno-politycznym, kulturalnym, a nawet sportowym i gospodarczym². Działalność tę ułatwiał fakt, że mniej-

¹ W sprawie tej. por. m. in.: K. Fiedor, *Antypolskie organizacje w Niemczech, 1918 - 1939*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1973; tenże, *Bund Deutscher Osten w systemie antypolskiej propagandy*. Warszawa—Wrocław 1977; J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie, 1919 - 1932*. Poznań 1975; J. Sobczak, *Propaganda zagraniczna Niemiec weimarskich wobec Polski*. Poznań 1973.

² Historiografia polska posiada już spory dorobek w zakresie prac na temat działalności mniejszości niemieckiej w Polsce. W tym miejscu można wskazać następujące: M. Cygański, *Mniejszość niemiecka w Polsce centralnej w latach 1918 - 1939*. Łódź 1962; K. Grunberg, *Niemcy i ich organizacje polityczne w Polsce międzywojennej*. Warszawa 1970; H. Kopczyk, *Niemiecka działalność wywiadowcza na Pomorzu 1920 - 1933*. Gdańsk 1970; T. Kowalak, *Spółdzielczość niemiecka na Po-*

szość niemiecka, jakkolwiek nie najliczniejsza, stanowiąca stosunkowo niewielki odsetek ludności³, przysparzała władzom i społeczeństwu polskiemu najwięcej trudności. Była to bowiem ludność dobrze zorganizowana⁴, posiadająca silne powiązania z odpowiednimi organizacjami w Rzeczy, wykorzystująca i nadużywająca swych uprawnień w zakresie międzynarodowej ochrony mniejszości. Postępowanie takie ułatwiała jej tolerancyjna postawa polskich władz administracyjnych oraz niezależność ekonomiczna tej mniejszości. Np. w 1921 r. w rękach niemieckich znajdowało się 36,2% większych gospodarstw rolnych w Wielkopolsce oraz 43,7% na Pomorzu. Istniejący tutaj przemysł rolno-przetwórczy w 70% należał do mniejszości niemieckiej. Na Górnym Śląsku Niemcy posiadali w 1921 r. 90% większej własności rolnej. Istotną bazę ekonomiczną ruchu niemieckiego w Polsce stanowiła spółdzielczość korzystająca z kredytów rządu niemieckiego, skupiająca w 1937 r. 57 tys. członków, w tym także część Polaków. Uzupełniał ją system informacji prasowej, szkolnictwa, a także wysoko rozwinięte i zróżnicowane życie społeczno-kulturalne mniejszości niemieckiej⁵.

W tej sytuacji w społeczeństwie polskim, świadomym istniejącego wciąż niebezpieczeństwa agresji Niemiec oraz ekonomicznego i kulturalnego zagrożenia ze strony mniejszości niemieckiej, zaczęło upowszechniać się przekonanie o konieczności podjęcia szerokiej pracy na rzecz obrony odzyskanych ziem, radykalnego zwiększenia i utrwalenia polskiego stanu posiadania w województwach zachodnich, usunięcia pozostałości wpływów niemieckich w życiu codziennym ludności. Ponieważ ponadto w wyniku postanowień Traktatu Wersalskiego część ziem etnicznie pol-

morzu 1920 - 1933. Warszawa 1965; J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie 1919 - 1932*. Poznań 1975; S. Potocki, *Położenie mniejszości niemieckiej w Polsce 1918 - 1938*. Gdańsk 1969; R. Staniewicz, *Mniejszość niemiecka w województwie śląskim w latach 1922 - 1933*. Katowice 1965; A. Szefer, *Mniejszość niemiecka w Polsce i w Czechosłowacji w latach 1933 - 1938*. Katowice—Kraków 1967; Z. Urbański, *Mniejszości narodowe w Polsce*. Warszawa 1932; Z. Wartheł, *Polityka rządu polskiego wobec mniejszości niemieckiej w latach 1919 - 1939*. Poznań 1975 [praca doktorska w maszynopisie].

³ Według przeprowadzonego w 1931 r. spisu ludności, w Polsce zamieszkiwało 741 tys. Niemców, co stanowiło około 2% ogółu ludności

⁴ Por. K. Grünberg, *op. cit.*; M. Mroczo, *Związek Obrony Kresów Zachodnich wobec działalności mniejszości niemieckiej w Polsce (1921 - 1934)*. „Przegląd Zachodni” 1973, nr 3, ss. 84 - 111.

⁵ M. M. Drozdowski, *Spoleczeństwo, państwo, politycy II Rzeczypospolitej*, Kraków 1972, ss. 79 - 83; por. również: A. Wrzosek, S. Zwierz, *Stosunki narodowościowe w rolnictwie pomorskim*. Gdynia—Toruń 1937; T. Kowalak, *Zagraniczne kredyty dla Niemców w Polsce 1919 - 1939*. Warszawa 1972; tenże, *Prasa niemiecka w Polsce 1918 - 1939. Powiązania i wpływy*. Warszawa 1971; J. Żarnowski, *Spoleczeństwo II Rzeczypospolitej*. Warszawa 1973, ss. 395 - 400.

skich pozostała nadal w granicach Niemiec, a ludność polska poddawana tam była nieustannej akcji germanizacyjnej, obrona jej praw do swobodnego kultywowania polskich tradycji narodowych, nauczania w języku polskim stała się także jednym z celów polskich organizacji społecznych i partii politycznych oraz programowych wysiłków polskich władz administracyjnych. Wskazane wyżej dziedziny praktycznej działalności legły u podstaw rozwoju w okresie międzywojennego dwudziestolecia polskiej myśli zachodniej. Ponieważ jednak poczynania niemieckie skierowane były głównie przeciw tzw. korytarzowi polskiemu (obejmującemu obszar Pomorza i Wielkopolski) oraz Górnemu Śląskowi, polskie organizacje społeczne oraz instytucje propagujące ideologię zachodnią, rozwinęły swoją działalność głównie na terenach ziem zachodnich.

Szczególne miejsce w nurcie zachodnim polskiej myśli politycznej, zajmowały organizacje społeczno-polityczne, wśród których na czoło wybił się Związek Obrony Kresów Zachodnich (od 1934 r. Polski Związek Zachodni)⁶. Wychodząc z założenia, że Niemcy również w przyszłości nie pogodzą się z istnieniem państwa polskiego w jego powersalskich granicach, ZOKZ stanął na stanowisku pełnej realizacji przez Polskę jej uprawnień traktatowych. Rozwinął wśród społeczeństwa polskiego szeroką działalność na rzecz usunięcia z terenu województw zachodnich przejawów i pozostałości niemieczyny, równocześnie eksponując i popularyzując wartości polskiej kultury i nauki oraz prawa historyczne i etnograficzne do ziem zachodnich zarówno tych, które wróciły do granic Rzeczypospolitej, jak i tak zwanych ziem nie wyzwolonych. Uzasadniając główne kierunki działalności Związku, S. Szwedowski podkreślał:

„Pracujemy dla terenów nie wyzwolonych nie tylko dlatego, że są one dla nas wartością samą w sobie, że są dla nas testamentem politycznym, że żyje na nich półtora miliona Polaków odciętych linią graniczną od pnia państwowego, ale dlatego, że Kresy nie wyzwolone są pierwszą linią obronną, są awangardą, o którą rozbija się ekspansja niemiecka. Pracujemy na Kresach Wewnętrznych nie tylko dlatego, żeby zatrzeć ślady niewoli, ślady niewoli politycznej, gospodarczej i kulturalnej, ale i dlatego, że półtora miliona Polaków w Niemczech nie będzie mogło skutecznie bronić praw narodowych, o ile na tyłach swoich wewnątrz Państwa Polskiego będą mieli antypaństwowe i antypolskie wysiłki organizacji niemieckiej”⁷.

W działalności niemieckich organizacji mniejszościowych widział ZOKZ czynnik destrukcyjny, dążący za wszelką cenę do wyodrębnienia mniejszości niemieckiej ze społeczeństwa polskiego, uniezależnienia jej pod

⁶ M. Mroczko, *Związek Obrony Kresów Zachodnich 1921 - 1934. Powstanie i działalność*. Gdańsk 1977.

⁷ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej WAP, Poznań), zespół: Polski Związek Zachodni (dalej PZZ), nr 45, pag. 91, referat S. Szwedowskiego wygłoszony na Zjeździe Okręgu Środkowego ZOZK w Warszawie 17 VI 1928 r.

względem kulturalnym, religijnym, językowym oraz niedopuszczenia do asymilacji żywołu niemieckiego z otaczającą go ludnością polską. Z tego też względu w publikacjach i memoriałach do władz państwowych postulował zwiększenie zainteresowania działalnością tych organizacji ze strony władz państwowych. Sam także przyczynił się znacznie do zdemaskowania wrogiej działalności *Deutschtumsbundu* oraz jego rozwiązania w 1923 r.⁸ ZOKZ stale jednak podkreślał, że sama ludność niemiecka w Polsce winna cieszyć się pełnią praw życia narodowego i kulturalnego. Nie może jednak rościć sobie pretensji do żadnych przywilejów. Istniejąca zaś przewaga ekonomiczna ludności niemieckiej, nie odpowiadająca jej rzeczywistej liczbie, musi być stopniowo wyrównywana przede wszystkim przez systematyczny rozwój polskich sił gospodarczych. Zwracał uwagę na konieczność przeciwstawienia się wszelkim próbom wykorzystywania istniejącej przewagi gospodarczej mniejszości niemieckiej dla wynaradawiania ludności polskiej czy też pozyskiwania jej obietnicami korzyści ekonomicznych. W tym też celu rozwinął ZOKZ, przy współudziale innych polskich organizacji gospodarczych, akcje na rzecz ścisłego wykonania przez rząd polski postanowień Traktatu Wersalskiego dotyczących likwidacji własności niemieckiej w Polsce oraz pełnego wykorzystania postanowień konwencji wiedeńskiej (z 30 sierpnia 1924 r.) w celu usunięcia Niemców z ziem zachodnich. Następnie podjął działalność na rzecz polonizacji przemysłu górnośląskiego. W memoriałach do władz domagał się budowy sieci szkół zawodowych, otwierania przy większych przedsiębiorstwach szkół przyzakładowych, fundowania stypendiów dla zdolniejszych dzieci robotniczych, zwalniania z pracy wrogo wobec Polski nastawionych kierowników zakładów, obsadzania stanowisk kierowniczych Polakami, zatrudniania w pierwszej kolejności bezrobotnych robotników — Polaków. ZOKZ zabiegał także o zmniejszenie oraz likwidację personelu niemieckiego w przemyśle rolno-spożywczym Pomorza i Wielkopolski.

Z głębokim realizmem ZOKZ ostrzegał przed niebezpieczeństwem grożącym Polsce ze strony rewizjonizmu niemieckiego. Demaskował zasadnicze cele propagandy niemieckiej, mobilizując szeroką opinię społeczeństwa polskiego wokół rozwijania akcji wiecowej i protestacyjnej. Dało się to zauważyć zwłaszcza w 1925 r. — w obliczu rokowań Niemiec z państwami Europy zachodniej dotyczących paktu gwarancyjnego, a także w związku z zaistniałymi powikłaniami w Gdańsku. Wówczas to działalność ZOKZ i polska myśl zachodnia w ogóle przybierać zaczęła coraz częściej charakter ofensywny. Propaganda polska (głównie endecka) uwytkłać poczęła znaczenie Bałtyku dla Polski, przypomniano „testament

⁸ M. Mroczo, *Związek Obrony Kresów Zachodnich wobec działalności...*, ss. 84 - 111.

Bolesława Chrobrego”, podkreślano konieczność uzyskania szerszego dostępu do morza, zalecano stosowanie wobec Niemiec polityki „silnej ręki”. Coraz wyraźniej zaczęto wysuwać postulat inkorporacji Gdańska oraz szerszych rewindykacji polskich nad Bałtykiem, głównie w Prusach Wschodnich⁹. Z idei walki przeciw rewizjonizmowi niemieckiemu narodziła się myśl organizowania każdego roku masowych imprez propagandowych, poświęconych obronie ziem zachodnich¹⁰. Po 1934 r. Polski Związek Zachodni kontynuował nadal te formy działalności¹¹.

Dążąc do pełnego i wszechstronnego rozwoju sił polskich na zachodzie, ZOKZ-PZZ zakresem swych zainteresowań obejmował także szereg innych dziedzin. Należały do nich: opieka nad dziećmi i młodzieżą, organizowana w ramach kolonii letnich (do 1938 r. udział w koloniach wzięło około 125 tys. dzieci), akcja uniwersytetów ludowych, prowadzone na szeroką skalę odczyty, kursy, zebrania informacyjne, organizowanie świetlic i bibliotek, przywracanie właściwej pisowni nazwiskom polskim, zniekształconym w latach niewoli (na Śląsku około 100 tys. sprostowań). Stojąc na gruncie polskości ziem nadodrzańskich i nadbałtyckich, podporządkowywał ZOKZ-PZZ wszelkie inicjatywy gospodarcze oraz oświatowe i kulturalne umacnianiu w świadomości społeczeństwa tej właśnie nadrzędnej idei. Jako jedna z pierwszych w kraju organizacji, podjął akcję likwidacji zaniedbań w Prusach Wschodnich, wystąpił w obronie Polaków na Śląsku Opolskim i to zarówno w memoriałach do władz, jak i konkretnych akcjach pomocy. Związek nawiązał kontakt z Gminą Polską w Gdańsku, wykazując duże zainteresowanie problemami społecznymi, gospodarczymi oraz oświatowymi Wolnego Miasta. Stał się współtwórcą myśli o piastowskich granicach Polski, o Polsce sięgającej daleko na zachód, zwróconej ku Odrze i Bałtykowi. Przejawem tych tendencji było rozpowszechnianie poglądów o wyjątkowym znaczeniu dla Polski obszarów nadodrzańskich i nadbałtyckich, a także przypominanie nieprzedawnionych praw Polski do tychże ziem, które — mimo wielowiekowej niewoli — nie zatraciły swego polskiego charakteru. Dawał temu wyraz również m.in. na łamach wydawanych pism: „Strażnica Zachodnia” (1922 - 1933 i 1937 - 1939), „Front Zachodni” (1932 - 1939), biuletynów prasowych Zachodniej Agencji Prasowej (1930 - 1939) oraz w wydawnictwach zwartych.

Ważną rolę w kształtowaniu myśli zachodniej odgrywały głoszone przez

⁹ W sprawie tej por.: M. Orzechowski, *Problem dostępu do morza w polskiej myśli politycznej 1920 - 1945*. „Komunikaty Instytutu Bałtyckiego” 1970, nr 12, ss. 21 - 38.

¹⁰ Por.: M. Mroczko, *Propaganda problematyki ziem zachodnich w działalności Związku Obrony Kresów Zachodnich — Polskiego Związku Zachodniego (1921 - 1939)*. „Przegląd Zachodni” 1976, nr 3, ss. 85 - 99.

¹¹ Tamże.

polskie, prawicowe organizacje społeczne i polityczne tezy o niebezpieczeństwie niemieckim, wynikającym z niemieckiego parcia na wschód, oraz hasła antyniemieckie, stanowiące przejaw reakcji społeczeństwa na utrzymywanie się irredentystycznych postaw wśród mniejszości niemieckiej, a także rezultat intesyfikacji — po objęciu władzy w Niemczech przez koalicyjny rząd G. Stresemana w r. 1923 — niemieckich wystąpień rewizjonistycznych wobec polskich ziem zachodnich. W tym czasie bowiem dyplomacja niemiecka zaczęła z większą niż dotąd gorliwością zajmować się zagadnieniami wschodnimi, wysuwając coraz częściej propozycje godzące wyraźnie w polskie granice zachodnie. Przy pomocy wszelkich dostępnych środków rozpoczęto wpajanie opinii światowej przekonania, że oddanie Polsce ziem byłego zaboru pruskiego było jaskrawą niesprawiedliwością, że spłata odszkodowań wojennych stała się niemożliwa dla Niemiec, okrojonych o terytorium przekazane Polsce.

W 1924 r. na konferencji londyńskiej (16 VII - 16 VIII) w sprawie przyjęcia planu Dawesa dyplomacja niemiecka wystąpiła z demonstracyjną deklaracją, w której uzależniała możliwość spłaty odszkodowań wojennych od rewizji wschodnich granic Niemiec. Nie wywołała ona żadnej odprawy ze strony przedstawicieli mocarstw zachodnich. W Polsce natomiast prasa, a także wspomniany Związek Obrony Kresów Zachodnich, wystąpiły z ostrym protestem. Odrzucając argument o izolowaniu Prus Wschodnich lojalnym wypełnianiem przez Polskę jej zobowiązań wobec Niemiec w zakresie tranzytu przez Pomorze, stwierdzano:

„Niemcom nie chodzi tyle o odzyskanie polskiego brzegu morskiego, ile o przecięcie związku Polski z morzem. Niemcy, głosząc zagarnięcie Pomorza i Gdańska, pragnęłyby nas ograniczyć do roli klientów, którym można w swych portach dyktować warunki. Plan jest prosty: zniszczyć dobrobyt Polski, zubożyć ją, a w końcu całą zagarnąć”¹².

Ataki niemieckie na międzynarodowe akty regulujące zagadnienie bezpieczeństwa w Europie przybrały jeszcze bardziej na sile po podpisaniu (16 października 1925 r.) układów w Locarno oraz wejściu Niemiec do Ligi Narodów i uzyskaniu stałego miejsca w Radzie Ligi. Fakt ten, a przede wszystkim udzielenie międzynarodowych gwarancji granicom niemiecko-francuskiej i niemiecko-belgijskiej z pominięciem podobnych gwarancji dla wschodnich granic Rzeszy, przyjęty został przez społeczeństwo polskie jako zapowiedź dalszej eskalacji rewizjonizmu niemieckiego. Odtąd też na łamach prasy, głównie endeckiej, oraz w publicystyce coraz częściej polska myśl zachodnia przybierała zaczęła charakter ofensywny. Przypominano wówczas, iż Polska posiada również nieprzedawnione prawa do Gdańska, Śląska Opolskiego, Warmii, Mazur i Powiśla oraz Pomorza

¹² WAP, Poznań, PZZ, nr 306, pag. 17.

Zachodniego. Podkreślano pilną konieczność wzmocnienia polskiego stanu posiadania na terenie województw zachodnich, coraz częściej nawiązywano do idei Polski piastowskiej, obejmującej ziemie nad Odrą, Nysą oraz Prusy Wschodnie. Endecka „Myśl Narodowa”, akcentując konieczność zaostrzenia kursu wobec Niemiec, pisała: „Sprawa tak dziś stoi: albo Polska zlikwiduje Prusy Wschodnie, albo one zlikwidują Polskę. Innego wyjścia nie ma”¹³. W tym też duchu pisał S. Kozicki:

„Jeśli mówić o państwie polskim, to przyznane mu granice stanowią minimum tego, co państwu polskiemu do życia jest potrzebne. [...] Jeśli by więc układ sił w Europie miał prowadzić do zmian w traktatach, to w kierunku powiększenia terytorium Polski, a nie w kierunku jej zmniejszenia”¹⁴.

Element ofensywny polskiej myśli zachodniej będzie odtąd przeplatać się z nurtem defensywnym — w zależności od stopnia nasilenia niemieckiego rewizjonizmu. Należy jednak w tym miejscu zauważyć, że generalnie przeważał nurt defensywny.

W 1930 r. nastąpiło zaostrzenie stosunków polsko-niemieckich. Latem tego roku zarówno w Niemczech, jak i w Polsce toczyły się niezwykle zacięte walki wyborcze. Ruch hitlerowski w Niemczech otwarcie wysunął żądanie rewizji Traktatu Wersalskiego. W Polsce zaś dużą rolę w kampanii wyborczej odgrywały hasła wzywające do zdecydowanej obrony nienaruszalności granic. Wykorzystano więc dwa antypolskie wystąpienia niemieckiego ministra bez teki Gottfrieda Treviranusa (z 10 i 12 sierpnia 1930), przeciw którym — poza interwencją dyplomatyczną — rozwinięto na skalę nie spotykaną dotąd ani też po 1930 r. akcję wiecowo-protestacyjną w obronie całości granic Polski. Do akcji włączyła się prasa polska różnych odcieni, a także organizacje społeczne.

Wystąpienia Treviranusa, które stały się przyczyną antyrewizjonistycznych protestów, nie różniły się niczym od tego, co niemal codziennie pisała cała prasa niemiecka. Także w *Reichstagu* oraz na różnych innych zebraniach o wiele wcześniej w tym samym duchu występowali oficjalni przedstawiciele rządu i niemal wszystkich partii politycznych, nie wywołując ze strony polskiej tak energicznej reakcji. Również późniejsze wystąpienia niemieckie nie wywoływały większych protestów. Przyczyny takiego zachowania tkwiły w tym, że czynnikiem rządowym zależało na pozyskaniu jak najszerszych rzesz wyborców dla haseł sanacji, zwłaszcza po uwięzieniu przywódców opozycji w Brześciu. Stąd też sanacja podjęła próbę przechwycenia w ówczesnej aurze politycznej Polski inicjatywy i tradycyjnie antyniemieckich haseł endecji, zdystansowania opozycji w walce przedwyborczej oraz wpojenia społeczeństwu przeświadczenia,

¹³ J. Zamorski, *O mocarstwowe stanowisko*. „Myśl Narodowa” 1925, nr 36.

¹⁴ S. Kozicki, *Plany rozbiorne i polityka Polski*. „Myśl Narodowa” 1928, nr 14, ss. 203 - 204.

że tylko pod przewodem Piłsudskiego Polska zdoła przeciwstawić się agresywności germańskiej¹⁵. Mimo iż sanacji w organizowaniu kampanii antyniemieckiej w tym czasie przyświecały cele wynikające z walki z endecją o wpływy, akcja ta spełniała rolę pozytywną, „konsolidującą społeczeństwo polskie wokół hasła obrony całości granic przed zakusami zachodniego sąsiada. Celowość tej akcji potwierdzały zresztą dalsze wydarzenia polityczne na terenie Niemiec. Po dojściu bowiem do władzy Hitlera w 1933 r., nie ukrywano wcale gotowości spełnienia zapowiedzi rewizji Traktatu Wersalskiego. Wówczas ZOKZ z zaniepokojeniem stwierdzał:

„Obawiamy się tylko o jedno, a mianowicie, iż w każdym przejawie życia rozhułkane, odwetowe instynkty niemieckie, [...] prace na prawieczne polskie Pomorze, Poznańskie i Śląsk, będą groziły naszym granicom tak długo, aż słupy graniczne przesłonią brązowe koszule prusactwa”¹⁶.

W podobnym tonie wypowiadała się „Myśl Narodowa” stwierdzając:

„Dla Polski dojście do władzy Hitlera — to poważne memento. [...] Z Hitlerem dochodzi w Niemczech do władzy obóz, który z całą siłą proklamuje wobec Polski dążenia zaborcze”¹⁷.

Nie bez racji też pomorscy i poznańscy działacze endecy zauważali wówczas, iż każdy polityk polski, który poszedłby na ustępstwa wobec Niemiec w sprawie Gdańska i Pomorza „zginąłby od kuli [...] uczciwego Polaka”¹⁸. W tym bowiem czasie, wobec wzmagających się dążeń rewizjonistycznych Niemiec, powszechniejsze niż kiedykolwiek przedtem stało się przekonanie społeczeństwa o kluczowej wartości ziem zachodnich dla bezpieczeństwa Polski i jej niepodległego bytu. Przekonanie to wynikało również — być może — z fascynacji morzem, dynamicznie rozwijającą się Gdynią, z dostrzegania znaczenia przemysłu górnośląskiego dla gospodarczego rozwoju kraju i zwiększenia jego potencjału obronnego, a także z przekonania o ogólnym kulturalnym, gospodarczym i cywilizacyjnym przodownictwie dzielnic zachodnich w Polsce.

Podpisanie w dniu 26 stycznia 1934 r. polsko-niemieckiej deklaracji o niestosowaniu przemocy uznane zostało w kołach promotorów polskiej myśli zachodniej za wydarzenie pozytywne, wprowadzające uspokojenie w obustronne relacje. Przy tym uważano jednak, że deklaracja ta nie może

¹⁵ Por. A. Czubiński, *Centrolew. Kształtowanie się i rozwój demokratycznej opozycji antysanacyjnej w Polsce w latach 1926 - 1930*. Poznań 1963.

¹⁶ WAP, Poznań, PZZ, nr 291, pag. 140, komunikat nr 1 Obwodu Północnego ZOKZ.

¹⁷ T. Gluziński, *Wobec nowych Niemiec*. „Myśl Narodowa” 1933, nr 9, ss. 97 - 98.

¹⁸ *Uchwały konferencji posłów i senatorów Klubu Narodowego z Pomorza i Poznańskiego*. „Kurier Poznański” nr 48 z 30 I 1933.

„usypiać czujności Polski na przyszłość ani też stwarzać pozorów frater-nizacji, wykraczającej poza granice poprawnych stosunków”¹⁹. Stąd też deklarację polsko-niemiecką określano mianem „rozejmu”, który w podświadomości mas niemieckich kojarzy się z przekonaniem, iż strona polska uznała w ten sposób słuszność żądań niemieckich i jeżeli nie teraz, to za dziesięć lat pójdzie na te ustępstwa. Jeżeli jednak okaże się wówczas, że stanowisko Polski jest nieustępliwe, Niemcy znajdą pretekst do wywołania antypolskiej fali nienawiści. W związku z tym zwracano uwagę: „Przywódcy niemieccy wiedzą o tym, trzeba żebyśmy i my o tym wiedzieli i pamiętali”²⁰. Wzywano więc do zachowania nadal czujności wobec zachodniego sąsiada. Zwracano uwagę społeczeństwa na niepokojący rozwój stosunków narodowościowych na Śląsku Opolskim, Warmii, Mazurach, Powiślu, w Gdańsku i na Pograniczu, na eksterminacyjne poczynania hitlerowców, niepowetowane szkody, które stały się udziałem ludności polskiej. Przypomniano wówczas postanowienia wersalskie jako krzywdzące dla Polski, akcentowano nieprzedawnione prawa Polski do ziem nad Bałtykiem i Odrą.

Formułując na tle krytyki polityki zagranicznej sanacji coraz wyraźniej postulaty rewindykacyjne, demaskowano na bieżąco agresywne cele polityki Niemiec wobec Polski, przestrzegano przed jakimikolwiek ustępstwami politycznymi wobec Niemiec, domagano się zwiększenia nakładów na militarne zabezpieczenie kraju²¹.

Zaniepokojenie to dało o sobie znać także wówczas, gdy większość środowisk endeckich objęta została euforią z powodu pozornych sukcesów polskich, jak np. zajęcie Zaolzia. „Kurier Poznański” pisał wtedy:

„Radość nasza jest pełna póki myślimy wyłącznie o sposobie załatwienia konfliktu polsko-czechosłowackiego jako takiego. Inne refleksje nasuwają się, gdy polski sukces moralny i prestiżowy, terytorialny i gospodarczy porównamy z olbrzymim w ostatnich miesiącach przyrostem potęgi Rzeszy Niemieckiej”²².

Przekonanie o wzrastającym zagrożeniu Polski legło również u podstaw ogłoszenia przez główne partie opozycyjne swego rodzaju zawieszenia

¹⁹ „Słowo Pomorskie” nr 214 z 19 IX 1934. Zob. też R. Wapiński, *Endecja na Pomorzu 1920 - 1939*. Gdańsk 1966, s. 129.

²⁰ Z. Raczkowski, *Bez złudzeń*. „Myśl Narodowa” 1935, nr 14, s. 210.

²¹ T. S., *Deklaracje niemieckie a rzeczywistość*. „Ruch Młodych” 1936, nr 4, s. 2. W. Kwasieborowski, *Ruch Młodych wobec programu jedności narodowej*. „Ruch Młodych” 1936, nr 9, ss. 24 - 32; S. Kozicki, *Gdańsk*. „Myśl Narodowa” 1936, nr 31, ss. 477 - 478; J. Bartoszewicz, *Polska a Niemcy*. „Myśl Narodowa” 1937, nr 43, ss. 653 - 654; WAP, Katowice, zespół: *Związek Powstańców Śląskich*, nr 2, pag. 41.

²² *Polska a Niemcy*. „Kurier Poznański” nr 456 z 6 X 1938. Zob. też: R. Wapiński, *Endecja wobec hitleryzmu i III Rzeszy*. W: *Polska—Niemcy—Europa. Studia z dziejów myśli politycznej i stosunków międzynarodowych*. Praca zbiorowa pod red. A. Czubińskiego. Poznań 1977, ss. 540 - 541.

broni w walce o władzę oraz skoncentrowania wysiłków na rzecz konsolidacji całego społeczeństwa. Wzmogło się ono jeszcze bardziej po pełnym ujawnieniu się agresywnych planów Niemiec wobec Polski w kwietniu 1939 r. Wówczas to prezes Zarządu Głównego SN Kazimierz Kowalski, w odpowiedzi na żądania niemieckie, stwierdzał m. in.:

„Traktat Wersalski, to był w swej istocie kompromis, w którym Polska z niejednego na rzecz Niemiec zrezygnowała. Kompromis ten pozostawił w Niemczech półtora miliona polskiej ludności, która jest tam nieprzerwanie prześladowana. [...] Ale ten kompromis jest przez Niemcy zrywany. Jeśli Niemcy wywołają wojnę [...], to Polska przypomni sobie, że Dmowski walczył o Opole, o Gdańsk, o Prusy Wschodnie, o Słupsk i Piłę. [...] Polska może się upomnieć o swą granicę militarną na dawnej rubieży historycznej, na linii Sudetów i dolnej Odry”²³.

Ważną rolę w rozbudzaniu i upowszechnianiu zainteresowań ziemiami zachodnimi odgrywał założony w 1919 r. Uniwersytet Poznański, zwany początkowo również Wszechnicą Piastowską. Wokół tej uczelni skupiło się grono wybitnych młodych uczonych o rozległym kręgu zainteresowań, obejmujących prehistorię, historię i współczesność polskich ziem zachodnich, geografii, naukową obserwację stosunków polsko-niemieckich, procesów społeczno-ekonomicznych, demograficznych i etnicznych na ziemiach polsko-niemieckiego pogranicza²⁴. Tutaj też w sposób pełniejszy niż w innych regionach kraju zdawano sobie sprawę z niebezpieczeństwa niemieckiego rewizjonizmu. Stąd też i uczeni poznańscy zajmowali się intensywnie ziemiami zachodnimi, zarówno tymi, które znajdowały się w obrębie państwa polskiego, jak i dawnymi obszarami polskimi nad Odrą oraz ziemiami Słowian Połabskich²⁵. Przewodzili temu środowisku tacy uczeni, jak J. Kostrzewski, K. Tymieniecki, M. Rudnicki, Z. Wojciechowski. Szczególną rolę w rozwoju myśli zachodniej odegrał J. Kostrzewski, który skupił wokół siebie zespół oddanych współpracowników. Już w 1919 r. włączył

²³ Polska wobec Niemiec. Przemówienie Kazimierza Kowalskiego, prezesa Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego, wygłoszone na zjeździe działaczy politycznych Stronnictwa Narodowego w dniu 30 IV 1939 r. w Warszawie. Warszawa 1939. s. 12.

²⁴ M. Orzechowski, *Idea zachodnia w myśli politycznej Wielkopolski (1918 - 1939)*. „Kronika Wielkopolski” 1975, nr 2/3, s. 15. W sprawie roli Uniwersytetu Poznańskiego w kształtowaniu myśli zachodniej por.: A. Czubiński, *Problematyka polskich ziem zachodnich i zagadnienia niemcoznawcze w działalności Uniwersytetu Poznańskiego w okresie II Rzeczypospolitej*. „Dzieje Najnowsze” 1971, nr 3, ss. 115 - 148; *Problematyka polsko-niemiecka i polskich ziem zachodnich w badaniach Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (1919 - 1969)*. Praca zbiorowa pod red. Z. Kaczmarczyka, Poznań 1971; A. Kwilecki, W. Tomaszewski, *Poznań jako ośrodek polskiej myśli zachodniej w dwudziestolecu międzywojennym*. „Przegląd Zachodni” 1974, nr 5/6, ss. 83 - 130.

²⁵ Z. Kaczmarczyk, *Zygmunt Wojciechowski (1900 - 1955)*. „Przegląd Zachodni” 1975, nr 4, s. 170.

się on do walki o ziemie zachodnie wydając mapkę narodowościową dzielnicy pruskiej dla poparcia żądań polskich na konferencji pokojowej. Brał także udział w akcji plebiscytowej na Śląsku²⁶; w ramach Uniwersytetu Poznańskiego powołał do życia Instytut Prehistoryczny. Rozwijając badania archeologiczne na ziemiach zachodnich, podjął J. Kostrzewski dyskusję z tendencyjnymi poglądami archeologów niemieckich na temat kultury Słowian. Prace archeologów polskich publikowano na łamach założonego w 1919 r. organu Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego pt. „Przegląd Archeologiczny” oraz w wydawanym od 1926 r. czasopiśmie pt. „Z Otchłani Wieków”. Zaslugą J. Kostrzewskiego było sformułowanie tezy o autochtonizmie (prakolebce) Słowian na ziemiach nadodrzańskich i nadwiślańskich. Umocniono ją jeszcze na podstawie wykopalisk biskupińskich, dowodząc, iż kultura łużycka posiadała ściśle związki z ludnością prasłowiańską, obejmującą na zachodzie obszary aż po Łabę.

Wyniki badań archeologicznych uzupełniały badania historyków-mediawistów poznańskich, wśród których na czoło wybijali się: K. Tymieniecki, K. Górski, J. Widajewicz. Zapoczątkowali oni lub rozwijali badania nad Słowiańszczyzną Zachodnią oraz problematyką bałtycką. Sprowadzali do właściwych wymiarów wpływu niemieckie w Polsce średniowiecznej. W tym samym kierunku zmierzały też badania J. Rutkowskiego, odrzucające propagowane przez naukę niemiecką tezy o ciągłości osadnictwa niemieckiego na wschodzie, o dziejowej misji kulturowej Niemczyzny na wschodzie²⁷. Badania nad ziemiach zachodnimi i stosunkami polsko-niemieckimi podjęli i rozwinęli historycy prawa. Wymienić tu należy przede wszystkim T. Tycę, Z. Wojciechowskiego, M. Jedlickiego. T. Tycę, poza studiami nad dziejami stosunków polsko-niemieckich w okresie Polski piastowskiej, pozostawił po sobie (zmarł w 1927 r., w wieku 31 lat) ponad tysiąc artykułów i notatek, powstałych w części w okresie jego działalności plebiscytowej na terenie Górnego Śląska, a polemizujących z wywodami historycznymi prasy niemieckiej²⁸. Podobną problematykę podjął Z. Wojciechowski, który swoje zainteresowania nad początkami państwa polskiego łączył ściśle z działalnością polityczno-społeczną. W pracach *Mieszko I i powstanie państwa polskiego* (1936 r.) oraz *Polska nad Wisłą i Odrą* (1939 r.) przeciwstawiał się niemieckiemu sloganowi o powstaniu

²⁶ J. Żak, *Prahistoria. W: Problematyka polsko-niemiecka i polskich ziem zachodnich...*, s. 39. Również M. Mroczko, *Działalność Komitetu Obrony Górnego Śląska w Wielkopolsce i na Pomorzu Gdańskim w latach 1919 - 1921*. „Zapiski Historyczne” 1975, nr 2, s. 63; J. Kostrzewski, *Z mego życia. Pamiętnik*. Wrocław—Kraków 1970, s. 121.

²⁷ A. Czubiński, *Problematyka polskich ziem zachodnich...*, s. 139.

²⁸ J. Wąsicki, *Prawo. W: Problematyka polsko-niemiecka i polskich ziem zachodnich...*, ss. 14 - 15.

państwa polskiego w wyniku najazdu normańskiego. W pracy dotyczącej terytorialnego rozwoju Prus²⁹ wprowadził Z. Wojciechowski pojęcie „ziem macierzystych” Polski i Odry jako jej granicy zachodniej³⁰. Tego rodzaju koncepcje podejmowali również inni historycy i historycy prawa, jak L. Koczy i M. Jedlicki.

Wybitną rolę w kształtowaniu myśli zachodniej odegrali językoznawcy, skupieni wokół zorganizowanego w ramach UP w 1921 r. Instytutu Zachodnio-Słowiańskiego, kierowanego przez cały okres międzywojenny przez M. Rudnickiego. Na łamach organu naukowego Instytutu — „Slavia Occidentalis” — publikowali swoje prace zarówno uczeni z Poznania, jak i innych ośrodków naukowych. Byli wśród nich m. in.: A. Brückner, S. Dobrzycki, M. Gumowski, J. Kostrzewski, S. Kozierowski, A. Kleczkowski, T. Lehr-Spławiński, J. Łęgowski, B. Ślaski, M. Rudnicki, K. Tymieniecki, J. Widajewicz. Pismo to odegrało istotną rolę w inicjowaniu i prowadzeniu badań nad dziejami Słowiańszczyzny Zachodniej oraz Polski zachodniej w okresie piastowskim. Na jego łamach toczyła się stała polemika z nacjonalistyczną nauką niemiecką, głosząca tezy o rzekomej młodszości cywilizacji Słowian, pojmującą *Drang nach Osten* jako swoistą misję dziejową Niemców i dostrzegającą w Polsce jedynie teren kolonizacyjny dla Niemców³¹. Na podstawie szczegółowej analizy topograficznego i fizjograficznego nazewnictwa ziem zachodniosłowiańskich, stworzył M. Rudnicki — na gruncie językoznawstwa — teorię pierwotnego „zasiedzenia” Słowian między Wisłą a Odrą.

Istotny wkład do badań nad problematyką ziem zachodnich wniosły prace geografów polskich. Na przełomie XIX i XX w. W. Nałkowski, A. Sujkowski i E. Romer uznawali całe dorzecze Odry za terytorium polskie, zasiedlone w dobie formowania się państw przez ludność słowiańską i polską. Stwierdzali, że jedynie cały obszar w dorzeczach Odry i Wisły, związanych ze sobą w sposób naturalny, stanowi zdrowy organizm gospodarczy. W. Nałkowski za najlepszą granicę dla Polski uważał Odrę i Nysę Łużycką³². Podobny pogląd reprezentował E. Romer, który w 1927 r. na II Zjeździe Geografów i Etnografów Słowiańskich w Warszawie stwierdzał:

„Zważywszy, że linia Odry dolnej i środkowej wraz z Nysą Łużycką, jej przedłużeniem ku południowi, nie ma ani jednego dopływu od zachodu, musi się uznać, że Odra wiedzie tylko ku wschodowi i wiąże swe dorzecze tylko z dorzeczem Wisły. [...]”

²⁹ Z. Wojciechowski, *Rozwój terytorialny Prus w stosunku do ziem macierzystych Polski*. Toruń 1933.

³⁰ J. Wąsicki, *op. cit.*, s. 15.

³¹ A. Kwilecki, W. Tomaszewski, *op. cit.*, s. 96.

³² S. Zajchowska, *Geografia ekonomiczna. W: Problematyka polsko-niemiecka i polskich ziem zachodnich ...*, s. 101.

Polska wsparta o puszcze — dziś resztki Kurpiowskiej — o bezdroża i gęstą i zawiłą tkanę wód Pojezierza Mazurskiego, przyparta do morza na szerokiej linii od Wisły do Odry, ograniczona na całym zachodzie Odrą—Nysą, stanowiła wtedy nie tylko wybitną fizjograficzną jednostkę geograficzną, ale była też krajem zarówno zwartym, jaki i obronnym”³³.

Po zorganizowaniu ośrodka geograficznego przy Uniwersytecie Poznańskim myśli te rozwinął S. Pawłowski³⁴.

Umacnianiu świadomości narodowej na ziemiach zachodnich i przeciwstawianiu się antypolskiej propagandzie niemieckiej służyły wszelkie poczynania w zakresie popularyzacji wiedzy o kulturze polskiej w szerokim tego słowa znaczeniu. Już w 1919 r. powołano do życia przy Uniwersytecie Poznańskim instytucję Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich³⁵. Akcja ta rozwinęła się znacznie najpierw pod kierunkiem T. Tyca, a od 1930 r. — Z. Wojciechowskiego. Wykłady prowadzono z zakresu różnych dyscyplin wiedzy, w tym m. in. z filozofii, historii, archeologii, językoznawstwa, historii literatury polskiej, socjologii, historii sztuki. Akcją objęto wiele miejscowości Wielkopolski i Pomorza, a także ośrodki polskie poza granicami państwa, jak Gdańsk, Olsztyn, Kwidzyn i Sztum na Powiślu. Udział w organizowaniu i realizacji akcji wykładów brali profesorem Uniwersytetu (J. Kostrzewski, T. Grabowski, M. Jedlicki, T. Lehr-Spławiński, S. Pawłowski, R. Pollak, M. Rudnicki, A. Skałkowski, K. Tymieniecki, Z. Wojciechowski, F. Znaniecki), studenci, a także nauczyciele szkół średnich. Największym zainteresowaniem cieszyły się wykłady z zakresu nauk humanistycznych oraz dziejów i aktualnego stanu stosunków polsko-niemieckich.

W działalności odczytowej intensywną pracę rozwinął także Związek Obrony Kresów Zachodnich wspólnie z innymi lokalnymi stowarzyszeniami kulturalnymi³⁶. Już w 1922 r. zorganizowano na terenie Wielkopolski i Pomorza szereg uroczystości i odczytów okolicznościowych. Zapoczątkowano wykłady na tematy historyczne oraz aktualne z zakresu stosunków polsko-niemieckich, obejmując tą akcją również obszar Górnego Śląska.

Znaczne ożywienie działalności odczytowej na terenie ziem zachodnich nastąpiło po 1925 r., co wiązało się ze wzrostem zagrożenia Polski ze strony Niemiec po podpisaniu układów w Locarno. Zwiększeniu uległa wówczas nie tylko ilość odbytych wykładów, ale i liczba słuchaczy; ta ostatnia

³³ E. Romer, *Ziemia i państwo. Kilka zagadnień geopolitycznych*. Lwów—Warszawa 1939, s. 238.

³⁴ S. Zajchowska, *op. cit.*, ss. 102 - 103.

³⁵ A. Czubiński, *Powszechne Wykłady Uniwersyteckie*. W: *Problematyka polsko-niemiecka i polskich ziem zachodnich...*, ss. 146 - 148.

³⁶ M. Mroczo, *Z problematyki działalności kulturalno-oświatowej Związku Obrony Kresów Zachodnich (1921 - 1934)*. „Zaranie Śląskie” 1974, nr 2, ss. 327 - 339; tenże, *Związek Obrony Kresów Zachodnich (1921 - 1934)...*, ss. 152 - 164.

w niektórych miasteczkach dochodziła do 300, a nawet 400 osób na odczycie. Na terenie Pomorza prowadzona systematycznie działalność odczytowa realizowana była najpierw w postaci kursów wieczorowych dla dorosłych, a od 1927 r. w formie uniwersytetów powszechnych.

Działalność odczytowa i popularyzatorska uzupełniana była publicystyką radiową. Od maja 1927 r. ZOKZ dysponował tygodniowo 10 - 15-minutowym odcinkiem w programie Rozgłośni Poznańskiej Polskiego Radia. Czas ten wypełniał wiadomościami i komentarzami politycznymi z zakresu stosunków polsko-niemieckich. W okresie nasilenia niemieckiej kampanii rewizjonistycznej wobec Polski (np. w r. 1930, 1932, początek 1933), komentarze radiowe nadawane były częściej, niekiedy nawet codziennie. Wówczas również inne rozgłoszenia radiowe, jak warszawska, katowicka, wileńska i krakowska, udostępniały swoje lokalne odcinki sprawom ZOKZ, zwiększając w ten sposób zasięg oddziaływania myśli zachodniej na szersze kręgi społeczeństwa.

Ważną rolę w kształtowaniu naukowych podstaw myśli zachodniej II Rzeczypospolitej odegrała działalność utworzonego w 1922 r. w Poznaniu, z inicjatywy ZOKZ, Towarzystwa Miłośników Historii Ziem Zachodnich³⁷, które dzięki włączeniu się do jego pracy uczonych poznańskich (jak: K. Kaczmarczyk, T. Tyc, K. Tymieniecki, A. Wojtkowski, J. Kostrzewski, A. Skałkowski, M. Kniat, J. Rutkowski) rozwinęło wkrótce intensywne badania naukowe. Celem Towarzystwa było prowadzenie badań nad przeszłością tych ziem, zapoznawanie społeczeństwa z ich wynikami za pomocą wykładów oraz publikacji książkowych i artykułów na łamach „Strażnicy Zachodniej”. W 1925 r. TMHZZ usamodzielniało się przyjmując nazwę Towarzystwo Miłośników Historii oraz wydając odtąd własne czasopismo pt. „Roczniki Historyczne”. Zwalczanie tez antypolskiej propagandy niemieckiej, obrona polskich praw do ziem zachodnich, umacnianie świadomości narodowej na ziemiach zachodnich, pozostały jednak nadal głównym celem Towarzystwa.

Problematyka stosunków politycznych, gospodarczych i narodowościowych wybrzeża Bałtyku i Pomorza stała się osnową działalności naukowej, założonego w 1926 r., Instytutu Bałtyckiego w Toruniu³⁸. Jednym z pierwszych zadań tej placówki było upowszechnienie wśród społeczeństwa przekonania o ekonomicznych korzyściach płynących z zagospodarowania

³⁷ A. Czubiński, *Problematyka polska ziem zachodnich...*, s. 147; tenże, *Powszechne Wykłady Uniwersyteckie*, s. 166; M. Mroczko, *Związek Obrony Kresów Zachodnich (1921 - 1934)...*, ss. 174 - 175.

³⁸ M. Mroczko, *Związek Obrony Kresów Zachodnich (1921 - 1934)...*, ss. 175 - 176; tenże, *Józef Borowik (1891 - 1968)*. W: *Ludzie Pomorza lat 1920 - 1939. Szkice biograficzne*. Gdańsk 1977; S. Potocki, *Pół wieku Instytutu Bałtyckiego*. W: „Kalendarz Gdański” na rok 1976. Gdańsk 1976, ss. 194 - 198.

i rozwoju portu polskiego w Gdyni, propaganda budowy własnej floty handlowej. Innym zadaniem było podjęcie wielokierunkowej działalności naukowej oraz popularyzatorskiej, która stanowiłaby odpowiedź na niemiecką propagandę „korytarzową”. W tym też kierunku rozwinął Instytut akcję odczytową, informacyjną i wydawniczą. Głównym wydawnictwem tej placówki był *Pamiętnik Instytutu Bałtyckiego*, który ukazywał się początkowo w trzech, później w pięciu seriach, w tym najważniejsze: *Balticum*, *Dominium maris* i *Zjazdy pomorzoznawcze*. Pierwsza seria obejmowała publikacje naukowe, dotyczące regionalnych zagadnień pobrzeża Bałtyku, głównie Pomorza i Prus Wschodnich, druga — prace poświęcone ekspansji gospodarczej w kierunku morza. Szczególnie cenny materiał naukowy zawierały opracowania trzeciej serii wydawnictw Instytutu. Dotyczyły one problematyki narodowościowej, osadnictwa i własności ziemskiej na Pomorzu, a stanowiły plon organizowanych w latach 1930 - 1939 zjazdów pomorzoznawczych, w których udział brali specjaliści ze wszystkich polskich ośrodków naukowych oraz wielu zagranicznych. Instytut Bałtycki nie tworzył własnych zakładów i nie zatrudniał w zasadzie własnych pracowników naukowych, ograniczając swoje funkcje do roli ośrodka koordynującego oraz inicjującego poszczególne badania. Było to możliwe przede wszystkim dzięki organizacyjnym talentom jego dyrektora Józefa Borowika. Do współpracowników Instytutu należeli profesorem: F. Bujak (UJK), J. Bystron (UJ), W. Doroszewski (UW), R. Dybowski (UJ), K. Górski (UP), W. Konopczyński (UJ), J. Kostrzewski (UP), A. Krzyżanowski (UJ), S. Kutrzeba (UJ), M. Limanowski (USB), J. Makowski (WSH, Warszawa), K. Nitsch (UJ), W. Ormicki (UJ), S. Pawłowski (UP), A. Peretiatkowicz (UP), E. Romer (UJK), M. Rudnicki (UP), M. Siedlecki (UJ), W. Sobieski (UJ), K. Tymieniecki (UP), Z. Wojciechowski (UP), F. Znaniecki (UP) oraz wielu innych uczonych i działaczy, którzy swoimi publikacjami dostarczali historycznych, etnograficznych, językowych i gospodarczych argumentów uzasadniających prawo Polski do Pomorza i ziem zachodnich, wykazując równocześnie ścisłe powiązania nauki niemieckiej z polityką rewizjonistyczną. O randze Instytutu Bałtyckiego w zwalczaniu rewizjonistycznej propagandy niemieckiej świadczyła wysoka ocena jego działalności dokonana w 1932 r. przez polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych³⁹.

Osiągnięcia Instytutu Bałtyckiego wywarły niewątpliwie wpływ na decyzję powołania do życia w 1934 r. w Katowicach Instytutu Śląskiego, jako placówki naukowo-badawczej, kierowanej od początku przez R. Lutmana. Instytut ten, podobnie jak Instytut Bałtycki, nie prowadził badań naukowych we własnych pracowniach. Jego działalność szła głównie

³⁹ Archiwum Akt Nowych, zespół: Konsulat Generalny RP, Berlin, nr 142, pag. 16.

w kierunku organizacji i inicjowania badań naukowych nad zagadnieniami śląskimi. Zainteresowaniami swymi wykraczał Instytut Śląski znacznie poza granice województwa śląskiego, ogarniając cały historyczny Śląsk, szczególnie zaś obszary etnograficznie polskie, których problematykę omawiano na szerszym tle zagadnień ogólnopolskich oraz stosunków polsko-niemieckich. Podejmując się organizacji i koordynacji gruntownych badań m. in. w zakresie prehistorii, historii, historii sztuki, piśmiennictwa, językoznawstwa, etnografii, geografii, kartografii, stosunków społecznych i gospodarczych, wskazywano na ścisłe związki Śląska z innymi obszarami Polski.

Istotne znaczenie społeczne miało zainicjowanie w 1935 r. przez Instytut Śląski akcji zbierania śląskich pieśni ludowych, wydawania baśni i podań śląskich oraz zbioru kołęd. W celu pełnego przedstawienia walk o polskość Śląska przystąpiono do systematycznego gromadzenia materiałów i opracowania dziejów powstań śląskich, publikacji wystąpień posłów w parlamencie i sejmie pruskim dotyczących Śląska. Najważniejszą rolę odgrywały jednak wydawnictwa Instytutu, realizowane w kilku seriach, z których główna nosiła nazwę *Pamiętnik Instytutu Śląskiego*. Spośród prac wydanych w ramach tej serii na wymienienie zasługują: J. Feldmana, *Bismarck a Polska*, Z. Wojciechowskiego, *Polska nad Wisłą i Odrą w X w.*, M. Gumowskiego, *Herby i pieczęcie miejscowości województwa śląskiego*.

Inną serią wydawniczą, posiadającą najszerszy bodajże krąg odbiorców, był cykl publikacji popularnych pt. *Polski Śląsk*. Składały się nań niewielkie objętościowo, drukowane odczyty, przedstawiające szerokim kołom czytelników problemy Śląska ze szczególnym uwzględnieniem przejawów świadczących o polskości tej ziemi. Do 1939 r. wydano ponad 50 tytułów w tej serii. Były wśród nich m. in. opracowania H. Barycza, L. Koczego, J. Kostrzewskiego, W. Ogrodzińskiego — na temat związków kulturalnych i gospodarczych Śląska z innymi ziemiami polskimi w ciągu dziejów; prace R. Grodeckiego, K. Piwarskiego, K. Popiołka, Z. Wojciechowskiego — na temat dziejów Śląska. Obalały one wiele tez nauki niemieckiej, akcentując te elementy historyczne, które nie dochodziły dotąd do głosu. W serii tej poświęcono także specjalną uwagę dziejom politycznych zainteresowań Polski Śląskiem oraz nawrotom myśli rewindykacyjnych.

Z wydawnictw periodycznych, poza kwartalnikiem regionalnym „Zaranie Śląskie”, wymienić należy „Komunikaty Instytutu Śląskiego”, których w latach 1934 - 1939 wydano ogółem 150 zeszytów. Zawierały one krótkie artykuły z różnych dziedzin, przeznaczone jako materiał redakcyjny dla pism codziennych.

Formą upowszechniania osiągnięć nauki polskiej i wiedzy o Śląsku

była też prowadzona corocznie w Katowicach w okresie jesienno-zimowym, akcja odczytów publicznych o charakterze wykładów uniwersyteckich. Wygłaszano je także w innych miastach śląskich, a w ostatnim roku przed wybuchem wojny zorganizowano także około 90 odczytów na tematy śląskie w większych ośrodkach Polski jak: Lwów, Wilno, Gdynia, Toruń, Bydgoszcz, Poznań. Wspomnieć też trzeba, że w latach 1934 - 1936 Instytut Śląski prowadził w Katowickiej Rozgłośni Polskiego Radia referat odczytów naukowych i informacyjnych, nadając w tym czasie około 120 audycji na tematy historyczne, społeczne i gospodarcze Śląska.

Ważną funkcję w kształtowaniu i upowszechnianiu myśli zachodniej spełniała publicystyka polska. Z tej dziedziny wymienić należy kilka najbardziej reprezentatywnych publikacji, takich jak prace M. Wańkowicza, S. Wasylewskiego, J. Giertycha, E. Męclewskiego, J. Winiewicza, J. Kisielewskiego⁴⁰, które w formie reportażu, opartego na rozległej literaturze archeologicznej, historycznej, etnograficznej, przypominały w ostatnich latach poprzedzających agresję Niemiec na Polskę stare, niemalże zapomniane prawdy o polskości tych ziem. Plonem podróży reporterskiej do Prus Wschodnich była głośna książka M. Wańkowicza napisana w literacko pięknej i czytelniczo atrakcyjnej formie. Dostarczając szeregu wiadomości o tej ziemi, jej dniu wczorajszym i dzisiejszym, o życiu i pracy ludzi, liczbie Polaków, o ich położeniu głosił autor, że pod panowaniem niemieckim znajduje się duży obszar ziemi polskiej, zamieszkały przez ludność rdzennie polską, poddaną bezwzględnej, wynaradawiającej polityce Niemiec. O takim rozumieniu książki świadczyły ukazujące się artykuły i komentarze w ówczesnej prasie⁴¹. W 1937 r. wydana została książka S. Wasylewskiego o Śląsku Opolskim, w której autor z dużą wnikliwością zobrazował dzieje, folklor i walkę o polsność tej ziemi (będącej dotąd „martechnikami polszczyzny”), która z trudem trwa przy swych tradycjach wobec ekspansji nacjonalistycznej niemieczyzny⁴². Stąd też książka nie jest pozbawiona elementów wręcz dramatycznych, gdy traktuje o zacieklej walce Polaków z germanizatorami.

Jako reportaż z podróży po północno-wschodnich terenach Niemiec, solidnie podbudowany informacjami zaczerpniętymi z literatury naukowej i politycznej, ukazała się w 1939 r. książka J. Kisielewskiego. Napisana

⁴⁰ Mam tu na myśli książki: M. Wańkowicz, *Na tropach Smętka*. Warszawa 1936; S. Wasylewski, *Na Śląsku Opolskim*. Katowice 1937; E. Męclewski, *Walka graniczna trwa*. Poznań 1939; J. Giertych, *Za północnym kordonem (Prusy Wschodnie)*. Warszawa 1934; J. Winiewicz, *Mobilizacja sił niemieckich w Polsce*. Warszawa 1939; J. Kisielewski, *Ziemia gromadzi prochy*. Poznań 1939.

⁴¹ S. Kozicki, *Wańkowicz o Prusach Wschodnich*. „Myśl Narodowa” 1937, nr 3, ss. 40 - 41.

⁴² D. Zielonkova, *Stanisława Wasylewskiego związki ze Śląskiem*. Opole 1969.

w obliczu bezpośredniego zagrożenia ze strony Niemiec, zawierała w sobie zarówno wątek ostrzeżenia przed dążeniami antypolskimi i antysłowiańskimi, jak i wątek przypomnienia, że ziemie polskie i słowiańskie sięgały niegdyś daleko na zachód, że ludność polska i słowiańska została tam wytepiona drogą brutalnego gwałtu, oraz że ziemie wschodniemieckie stanowią cmentarzysko umarłych dzielnic polskich⁴³. Autor, poruszony rozmiarami niemieckich przygotowań do wojny, ze wzruszeniem wypowiada się o napotykanym śladach polskości ziem, które — być może — nie na zawsze zostały utracone.

Również prace E. Męclewskiego i J. Winiewicza odegrały dużą rolę w uświadomieniu społeczeństwu polskiemu niebezpieczeństwa niemieckiego, zagrażającego Polsce ze strony wroga nastawionej do niej mniejszości niemieckiej.

Dzięki tak szerokiemu i głębokiemu ujmowaniu bieżących zagadnień, publicystyka polska odegrała rolę ważnego czynnika rozwijającego myśl zachodnią. Uzupełniała oraz podsumowywała niejako prowadzone w tym samym kierunku zabiegi prasy codziennej, głównie endeckiej. W tym miejscu wskazać należy na pisma najbardziej reprezentatywne jak: „Kurier Poznański”, „Słowo Pomorskie”, „Gazeta Warszawska” i „Warszawski Dziennik Narodowy”, a także katowicką „Polonię”. Formułowany na ich łamach program stanowił przez cały okres międzywojennego dwudziestolecia jeden z najbardziej istotnych składników polskiej myśli zachodniej.

Reasumując, już na podstawie zasygnalizowanej problematyki można stwierdzić, że na program zachodni okresu II Rzeczypospolitej składał się całokształt wielokierunkowej działalności szeregu organizacji społeczno-politycznych, stowarzyszeń i instytutów naukowych, a także prasy i publicystyki polskiej.

⁴³ *Ziemia gromadzi prochy*. „Polityka Narodowa” 1939, nr 3, ss. 200 - 201.